

MATEUSZ PRZANOWSKI

STEFAN SWIEŻAWSKI O ROLI ZMYŚŁU WSPÓLNEGO
(*SENSUS COMMUNIS*)
W EPISTEMOLOGII AKWINATY

Święty Tomasz z Akwinu, czerpiąc nie tylko z antropologii i epistemologii Arystotelesa, lecz również z późniejszej tradycji filozoficznej, zwłaszcza arabskiej (por. ZEMBRZUSKI 2015, 67–90), przypisuje zmysłowi wspólnemu bardzo istotną rolę w procesie poznania zmysłowego. Podobnie jednak jak ma to miejsce w źródłowych wypowiedziach Stagiryty o *koinē aisthēsis* (por. GREGORIC 2007; LICHACZ 2018, 243; TOIVANEN 2019; PASNAU 2004, 172), nie znajdziemy w pismach Akwinaty w pełni dopracowanej koncepcji działania tego zmysłu wewnętrznego. Komentatorzy proponują więc wiele, niekiedy diametralnie różniących się od siebie interpretacji, które powstały albo przez uznanie jakiejś wypowiedzi Tomasza za kluczową i uczynienie z niej – kosztem innych – fundamentu całego objaśnienia, albo przez próbę wypełnienia „pustych miejsc”, czyli uzupełnienia tego, czego wyrażonego *explicite* nie znajdziemy w tekstach źródłowych (por. LAUMAKIS 2008). Najważniejsze jednak w tych interpretacjach są najszerze ramy, w których próbuje się umieścić wypowiedzi Akwinaty: inaczej więc zmysł wspólny będą postrzegać ci, którzy uważają św. Tomasza za realistę bezpośredniego (por. HALDANE 1983; KENNY 1993; LISSKA 2016; MACDONALD 2007), a inaczej ci, którzy widzą w nim reprezentacjonistę. Dyskusja w tej sprawie jest wciąż żywa, a niekiedy idzie w niej o ustalenie czegoś bardziej zasadniczego, mianowicie tego, czy współczesne pojęcia realizmu bezpośredniego i reprezentacjonizmu w ogóle mogą być sensownie stosowane w charakteryzowaniu epistemologii średnio-

Dr hab. MATEUSZ PRZANOWSKI – Instytut Tomistyczny; adres do korespondencji: ul. Dominikańska 2, 02-741 Warszawa; e-mail: mateusz.przanowski@dominikanie.pl; ORCID: <https://orcid.org/0009-0003-1055-2212>.

Artykuły w czasopiśmie dostępne są na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

wiecznej (por. KLIMA 2015). Mimo różnic wszyscy zgadzają się, że zrozumienie natury i działania zmysłu wspólnego ma kluczowe znaczenie dla właściwej rekonstrukcji realistycznej epistemologii Akwinaty (por. OLIVA 2015, 255).

Stefan Świeżawski w swoim imponującym i pionierskim na polskim gruncie dziele, jakim było przetłumaczenie oraz opatrzenie wstępami i rozbudowanym aparatem krytycznym kwestii z *Summa theologiae* (I, q. 75–89)¹, zaproponował własną interpretację funkcji, którą w poznaniu spełnia zmysł wspólny. Poglądy Świeżawskiego nie są tu niekontrowersyjne i warto poddać je krytycznej analizie.

1. REKONSTRUKCJA KONCEPCJI „ZMYŚLU WSPÓLNEGO” W PISMACH ŚWIEŻAWSKIEGO

Zbierzmy w kilku punktach to, co Świeżawski uważa za Tomaszowe nauczanie na temat zmysłu wspólnego²:

1. Zmysł wspólny jest zasadniczym („najbardziej podstawowym”, „pierwszym”) zmysłem wewnętrznym, podobnie jak zmysł dotyku w *sensorium* zewnętrznym. Obrazowo można powiedzieć o zmyśle wspólnym jako o „centrali doznań zmysłowych”, a więc zmyśle, do którego zmierzają wszystkie wrażenia odbierane przez poszczególne zmysły zewnętrzne. Jaką funkcję spełnia ta „centrala”?

2. Dzięki odbieraniu wrażeń zmysły zewnętrzne „przyjmują do świadomości” określone jakości (doznania). Te jakości (doznania) albo wrażenia (tekst Świeżawskiego jest w tym punkcie wieloznaczny), pochodzące od różnych zmysłów zewnętrznych, są „luźne”, „w żaden sposób ze sobą niepowiązane”, „rozpiezchłe”. Zmysł wspólny „poznaje” te jakości/ doznania/ wrażenia i „zestawia” je, „ocenia”, „porządkuje”, „zbiera”, „synchronizuje”, „koordynuje”.

3. Tę funkcję łączenia ze sobą różnych jakości/ doznań/ wrażeń Świeżawski określa mianem „grupowania dookoła poszczególnych przedmiotów”. To działanie nazywa też „uprzedmiotowieniem”, czy też „upostaciowaniem”. Oznacza to, że gdyby nie zmysł wspólny, nie byłoby możliwe odnoszenie różnych doznań do przedmiotów: „dopiero dzięki zmysłowi wspólnemu możemy mówić o zmysłowym doznawaniu przedmiotów. Dzięki niemu dźwięki, doznania dotykowe, smakowe, wzrokowe itd., pochodzące od jakiegoś jednego

¹ Por. TOMASZ Z AKWINU 2000. Pierwsze wydanie pochodzi z roku 1956.

² Przedstawiam tu streszczenie następujących fragmentów dzieł Świeżawskiego: TOMASZ Z AKWINU 2000, 752, 766 i 223–224; ŚWIEŻAWSKI 1983, 166 i 168.

źródła, możemy ze sobą łączyć i odnosić do tego przedmiotu, który jest rzeczywistym źródłem tych wszystkich doznań”.

4. Zmysł wspólny ma też zdolność do „rozdzielania poszczególnych wrażeń”, przeprowadza bowiem *discretionis iudicium*, pewien „rozdzielający sąd”, który „pozwala odróżnić i segregować doznania” – „patrzę na ten stół, ale to dzięki zmysłowi wspólnemu mogę wyodrębniać wszystkie przedmioty, wszystkie całości z tego, co widzę, słyszę, dotykam, itd.”.

5. Najważniejszym dziełem zmysłu wspólnego jest „tworzenie” czy „wytwarzanie” wyobrażeń (*phantasmata*), bez których „życie zmysłowe w ogóle jest niemożliwe”. Zmysły zewnętrzne nie mogą „utworzyć tego, co nazywamy wyobrażeniem”, dlatego konieczny jest zmysł wspólny. To właśnie zmysł wspólny dzięki tworzeniu wyobrażeń umożliwia nam posiadanie „wyobrażenia ramki z fotografiami jako wyodrębniającej się od otoczenia całości lub żeby pies mógł mieć wyobrażenie swego pana albo swojej budy”.

6. Zmysły zewnętrzne odnoszą się do konkretnego, a nie do powszechnika i odnoszą się do „jednej tylko odmiany jakości (wzrok do barwy, słuch do dźwięku itd.)”. Inaczej zmysł wspólny: „jako pierwszy ze zmysłów wewnętrznych, przeciwstawia się zmysłom zewnętrznym i jemu tylko spośród zmysłów przysługuje zdolność do pewnego rodzaju refleksji”. Na czym ona polega? Na „uświadomieniu sobie doznanych spostrzeżeń”. Bez zmysłu wspólnego byliśmy odbiorcami luźnych jakości zmysłowych, ale nie moglibyśmy sobie tego uświadamiać. A zatem dzięki zmysłowi wspólnemu uświadamiamy sobie działania zmysłów zewnętrznych – to dzięki niemu „ktoś widzi, że patrzy”.

2. SWIEŻAWSKI O ZMYŚLE WSPÓLNYM I WYOBRAŻENIACH (*PHANTASMATA*)

Najbardziej zastanawiająca jest teza nr 5. Swieżawski sądzi, że Akwinata przypisywał zmysłowi wspólnemu „tworzenie”, czy też „wytwarzanie”, wyobrażeń (*phantasmata*)³. Co więcej, właśnie tę czynność uznaje za najważniejsze działanie tego zmysłu. Spróbujmy doprecyzować tę tezę.

Trzeba rozpocząć od wyobrażeń. Jakkolwiek na podstawie tekstów Tomasa nie sposób określić bardzo dokładnie, czym one są (por. KENNY 1993, 93), a głównym zagadnieniem interesującym Akwinatę jest nie tyle natura wyobrażeń samych w sobie, ile raczej ich wpływ na poznanie intelektualne, to jednak

³ Jest tak w TOMASZ Z AKWINU 2000, 223–224. W: SWIEŻAWSKI 1983, 168 autor pisze ogólniej, że wyobrażenia zmysłowe są „owocem poznania zmysłowego”.

w kontekście najbardziej reprezentatywnych fragmentów możemy stwierdzić, że wyobrażenia (*phantasmata*) są podobieństwami/ podobiznami⁴ ciał lub pojedynczych, konkretnych rzeczy (por. FREDE 2001, 171–179; STUMP 2021, 289; ZEMBRZUSKI 2015, 267); „podobieństwami/ podobiznami jednostek” (*similitudines individuorum*; ST, I, q. 85, a. 1, ad 3); „podobieństwami/ podobiznami rzeczy szczegółowej” (*similitudines rei particularis*; ST, I, q. 84, a. 7, ad 2); „podobieństwami/ podobiznami rzeczy zmysłowo poznawalnych” (*similitudines sensibilium*; *In De anima*, III, c. 7); jak również „są w akcie podobieństwami/ podobiznami pewnych form poznawczych” (*species*; ST, I, q. 79, a. 4, ad 4). Znajdują się w organach cielesnych, dlatego – tak jak wszystko w sferze zmysłowej – są ograniczone do bycia podobieństwami/ podobiznami rzeczy pojedynczych (por. PASNAU 2004, 278–284) i mają charakter ilościowy (por. ZEMBRZUSKI 2015, 265). Pojawiają się w wyniku zmiany w zmysłach wewnętrznych, która następuje w drugiej kolejności po uprzedniej, pierwszej zmianie spowodowanej w zmysłach zewnętrznych i w zmyśle wspólnym; przynależą one nie tylko do wyobraźni (fantazji; por. *In De memor. et remini.* tr. 2. c. 2), lecz także do pamięci (*memoria*) i władzy kognitywnej (*vis cogitativa*; por. SCG II, c. 73; ST, I, q. 89, a. 5, corp.; por. ZEMBRZUSKI 2015, 205 i 263–265). Wyobraźnia (fantazja) jest naszą zdolnością do przechowywania, przetwarzania (rekonfiguracji) i przedstawiania doznań zmysłowych, pamięć odpowiada zaś wyobraźni (fantazji) – z tym, że doznania zmysłowe są w niej połączone z dodatkowymi uwarunkowaniami (por. PASNAU 2004, 278; PERLER 2019, 222).

Swieżawski uważa więc, że za wytworzenie tak rozumianych *phantasmata* odpowiada zmysł wspólny. Nie tylko on sądził, że taki był pogląd św. Tomasa⁵. Stanowiska tych, którzy uważają, że *sensus communis* wytwarza wyobrażenia, można podzielić na dwie główne odmiany⁶:

⁴ *Similitudo* to zarówno „podobieństwo”, jak i „podobizna”.

⁵ Innych, którzy dzielali ten pogląd, wymienia Lisska, który jednak odrzuca to stanowisko (por. LISSKA 2016, 210). Wśród autorów szczególnie wartych wspomnienia jest Gilson, którego *Tomizm* mógł być bezpośrednim źródłem dla poglądów Swieżawskiego. Gilson napisał: „przypuśćmy, że w następstwie opisanych czynności jakieś ciało zmysłowo poznawalne wycisnęło swój obraz w zmyśle wspólnym. Nazwijmy ów obraz wyobrażeniem (*phantasma*); nie mamy tu jeszcze do czynienia z całkowitą i doskonałą przyczyną poznania intelektualnego ani nawet z przyczyną dostateczną, lecz przynajmniej z materią, którą się ta przyczyna posługuje. Czymże bowiem jest wyobrażenie? Jest to podobizna rzeczy szczegółowej: *similitudo rei particularis*” (GILSON 1960, 306).

⁶ Jest jeszcze inny pogląd łączący wyobrażenia z działaniem zmysłu wspólnego. Jakkolwiek nie zawiera tezy, że zmysł wspólny wytwarza wyobrażenia, to jednak łączy *phantasmata* ze zmysłem wspólnym w działaniu, którym jest proces wyobrażania sobie czegoś. Zmysł wspólny nie

(A) Zmysł wspólny wytwarza *phantasmata*, które przechodzą następnie do pozostałych zmysłów wewnętrznych; nie korzysta on jednak z wytworzonych przez siebie wyobrażeń w syntetyzowaniu poznań pochodzących od zmysłów zewnętrznych. Zatem zmysł wspólny po przyjęciu poznań zmysłowych od poszczególnych zmysłów wytwarza wyobrażenia, ale nie oznacza to, że *phantasmata* stają się dla zmysłu wspólnego jakimś przedmiotem poznania, koordynującym poznanie zmysłów zewnętrznych. Zmysł wspólny przekazuje *phantasmata* do pozostałych zmysłów wewnętrznych, szczególnie do wyobraźni (fantazji).

(B) Zmysł wspólny wytwarza *phantasmata*, z których następnie korzysta w porządkowaniu tego, co przynoszą zmysły zewnętrzne (por. HAMLYN 1969, 47–49; PASNAU 1997). A zatem zmysł wspólny, zbierając poznania zmysłowe poszczególnych zmysłów zewnętrznych, wytwarza wyobrażenie, które następnie staje się dla tegoż zmysłu przedmiotem poznawczego ujęcia. Innymi słowy, to wyobrażenie jest przedmiotem zmysłu wspólnego, a w konsekwencji to wyobrażenie staje się przedmiotem poznania zmysłowego, czyli całości poszczególnych poznań dokonanych przez poszczególne zmysły oraz przez zmysł wspólny, który odgrywa rolę syntetyzującego kresu, do którego wszystkie te poznania zmierzają. Wyobrażenia – rozumiane niekiedy jako obrazy – miałyby według tego poglądu być jakimiś intencjonalnymi, pośredniczącymi rzeczywistościami, w sposób konieczny warunkującymi postrzeganie rzeczy istniejących „poza duszą” (*extra animam*) w świecie zewnętrznym (por. LISSKA 2016, 210).

Którą z tych dwóch możliwości wybiera Swieżawski? Jakkolwiek jego uwagi są zaledwie szkicowe, to wydaje się on myśleć następująco: zmysł wspólny odrębnym aktem tworzy wyobrażenie (na przykład ramki z fotografiami) jako pewnej całości, odznaczającej się na tle otoczenia i innych całości. Zanim utworzy to wyobrażenie, zbiera doznania zmysłowych jakości w jedną całość, odnosząc te „rozpierzchłe” jakości do jednego przedmiotu, który jest dla zmysłów „źródłem” tych jakości. Tak więc zmysł wspólny powoduje „uprzedmiotowienie”, czyli identyfikację określonego, konkretnego przedmiotu, charakteryzującego się różnymi jakościami zmysłowymi, rozpoznawanymi przez poszczególne zmysły zewnętrzne. Następnie na podstawie tego, co zostało już uzyskane przez zmysł wspólny, tenże zmysł „tworzy”/ „wytwarza” wyobrażenia. Czy Swieżawski uważa, że na tym nie koniec i że tak utworzone wyobrażenia w jakiś sposób uczestniczą w poznawaniu świata

wytwarza więc *phantasmata*, ale powracają one do niego – w przeciwnym wypadku niczego nie można byłoby sobie wyobrażać (por. PASNAU 2004, 283).

zewnętrznego przez zmysł wspólny, a może nawet przez zmysły zewnętrzne? Nie możemy mieć tu pewności z racji bardzo skromnego materiału źródłowego. Na podstawie pojedynczych i bardzo skrótowych uwag Swieżawskiego można chyba zaryzykować tezę, że jego zdaniem dzięki wytworzonym przez zmysł wspólny wyobrażeniom dokonuje się proces „postrzegania jako” (por. TOIVANEN 2019), polegający na tym, że jakiś przedmiot zmysłowo poznawalny jest widziany „jako coś”, np. jako ta oto ramka z fotografiami, albo – w przypadku psa – jako ten oto jego pan, albo ta oto buda. Oczywiście nie ma tu jeszcze mowy o poziomie poznawania intelektualnego i uchwytowania istoty bycia „panem” czy „budą”. Jesteśmy na poziomie zmysłowym, a więc poziomie konkretnego zmysłowo poznawalnego. Odpowiadając jednak na postawione na początku akapitu pytanie, najbezpieczniej będzie powiedzieć, że Swieżawski na pewno opowiadał się za stanowiskiem (A), choć pewne rozproszone uwagi świadczą, że mógł podzielać stanowisko (B). Tak czy inaczej nie ulega wątpliwości, że uznaje wspólną dla (A) i (B) tezę, iż tym zmysłem wewnętrznym, który wytwarza wyobrażenia, jest właśnie *sensus communis*.

Podstawowy problem z tymi stanowiskami jest taki, że nigdzie w pismach Akwinaty – ani w komentowanym przez Swieżawskiego tekście *Summa theologiae*, ani w żadnym innym fragmencie dzieł Tomasza – nie ma nawet pojedynczej wzmianki o tym, że właśnie *sensus communis* wytwarza wyobrażenia⁷; co więcej, Akwinata nigdzie nie pisze wprost i bezdyskusyjnie, która władza to czyni, choć komentatorzy najczęściej przypisują to działanie albo wyobraźni (fantazji) (por. MACDONALD 2007, 371), albo wszystkim pozostałym zmysłom wewnętrznym (por. ADAMCZYK 1938, 70–71). Tomasz rzeczywiście łączy wyobrażenia z działaniem wszystkich trzech pozostałych zmysłów wewnętrznych – wyobraźnią (fantazją), pamięcią i władzą kognatywną – nigdy jednak ze zmysłem wspólnym (por. BRENNAN 1952, 136–137).

⁷ Wśród wypowiedzi Akwinaty na temat zmysłu wspólnego, znajduje się jeden, który wskazuje na ścisły związek zmysłu wspólnego z wyobrażeniami (por. RYAN 1951, 98). Trudno jednak potraktować go jako dowód na to, że zdaniem Tomasza zmysł wspólny wytwarza wyobrażenia: „coś jest postrzegane przez zmysł na dwa sposoby: po pierwsze, przez samą zmianę zmysłu przez rzecz zmysłowo poznawalną. I w ten sposób poznaje się zmysłem właściwym i zmysłem wspólnym zarówno właściwe przedmioty zmysłowe, jak i wspólne; po drugie, poznaje się coś jakimś ruchem następczym, który pozostaje po pierwszej zmianie zmysłu przez rzecz zmysłowo poznawalną. Tenże ruch pozostaje niekiedy także po tym, jak rzecz zmysłowo poznawalna nie będzie obecna i przynależy do fantazji, jak powiedziano w dziele *O duszy*. ‘Wyobrażenie’ zaś, które pojawia się przez tego rodzaju zmianę następczą ‘jest doznaniem zmysłu wspólnego’, wynika bowiem z całej zmiany zmysłu, która rozpoczyna się w zmysłach właściwych i znajduje kres w zmyśle wspólnym. Stąd ‘jest jasne’, że wspomniane trzy, a mianowicie wielkość, ruch i czas, w tej mierze, w jakiej są poznawczo ujęte w wyobrażeniu, są poznawane przez zmysł wspólny” (*In De memor. et remini.* tr. 2. c. 2).

Niekiedy więc Akwinata wymienia w tym kontekście wszystkie te trzy władze (wyobraźni, pamięci i kognatywną)⁸, innym razem tylko dwie (pamięci i kognatywną)⁹, albo tylko jedną – mianowicie władzę wyobraźni¹⁰. Widać, że Tomasz albo nie miał w tej kwestii jednoznacznego stanowiska, albo po prostu uznawał, że *phantasmata* powstają we wszystkich tych trzech zmysłach wewnętrznych. Akwinata stwierdza, że dusza, jak poznając zmysłowo, jest poruszana przez rzeczy zmysłowo poznawalne, tak wyobrażając sobie coś, jest poruszana przez jakieś ukazania się, które nazywa się wyobrażeniami (por. *In De anima*, II, c. 30). Ale nie ma tu mowy o „wytwarzaniu”. Tomasz przyjmuje raczej, że wyobrażenia znajdują się w wyobraźni (fantazji) oraz w pozostałych zmysłach wewnętrznych, i – już w kontekście poznania intelektualnego – mówi o „przygotowywaniu” czy „dysponowaniu” wyobrażeń dla intelektu przez zmysły wewnętrzne, jednak nie przez zmysł wspólny (por. *SCG*, II, c. 73, 76 i 80). Dlatego pytanie o to, który ze zmysłów wewnętrznych jest odpowiedzialny za powstawanie wyobrażeń, można uznać za niejako „puste miejsce”, które Swieżawski próbuje wypełnić, stwierdzając, że władzą, wytwarzającą wyobrażenia, jest właśnie zmysł wspólny. Czy jednak – biorąc pod uwagę całą naukę Akwinaty na temat zmysłu wspólnego – przypisanie temu zmysłowi działania wytwarzającego wyobrażenia jest trafne? Czy wypełnienie tego „pustego miejsca” zmysłem wspólnym jest uzasadnione? Aby odpowiedzieć na te pytania, musimy skonfrontować tezę Swieżawskiego z najważniejszymi elementami nauki Tomasza na temat zmysłu wspólnego.

3. CZY WEDŁUG AKWINATY ZMYŚŁ WSPÓLNY WYTWARZA WYOBRAŻENIA?

Po pierwsze, należy podkreślić, że zmysł wspólny jest zmysłem wewnętrznym, który – jako zmysł – jest władzą receptywną, przyporządkowaną do przyjmowania form poznawczych rzeczy zmysłowo poznawalnych (*sensibilia*; por. *ST*, I, q. 78, a. 4, corp.; *In De memor. et remini.* tr. 2. c. 2). Doznawanie

⁸ „[...] od władz, w których są wyobrażenia, mianowicie wyobraźni, pamięci i władzy kognatywnej” (*SCG*, II, c. 73).

⁹ „Aby poznawać intelektualnie, dusza potrzebuje również władz przygotowujących wyobrażenia do tego by stały się poznawanymi intelektualnie w akcie, mianowicie władzy pamięci i władzy kognatywnej” (*SCG*, II, c. 80).

¹⁰ „W definicji tego aktu, którym jest poznawanie intelektualne, musi zawierać się wyobrażenie, które jest przedmiotem tego aktu [...], które przez akt wyobraźni jest przedstawiane intelektowi” (*In I Sent.*, d. 3, q. 4, a. 3, resp.).

i recepcja są oczywiście również cechą charakterystyczną zmysłów zewnętrznych (wzroku, słuchu, węchu, dotyku, smaku), będących „jakąś władzą doznaniową, do której natury należy uleganie zmianie za sprawą zewnętrznej rzeczy zmysłowo poznawalnej” (*ST*, I, q. 78, a. 3, corp. Por. *In De anima*, II, c. 27). Zmysły zewnętrzne i zmysł wspólny (zmysł wewnętrzny) są więc ukierunkowane na przyjmowanie form poznawczych (*species*) rzeczy zmysłowo poznawalnych (por. *ST*, I, q. 78, a. 4, corp.; *In De anima*, II, c. 27); zmysł wspólny działa zatem w ścisłym związku z władzami zmysłów zewnętrznych i jakby strukturalnie należy do nich, albo – być może trafniej – to one strukturalnie należą do niego. Zmysł wspólny zostaje więc ulokowany przede wszystkim po stronie przyjmowania, otrzymywania, a więc bycia w bezpośrednim kontakcie z przedmiotami zmysłowo poznawalnymi. Dlatego należy pamiętać o tym, że *sensus communis* jest raczej „reaktywny” niż „produktywny”.

Tak jak zmysły zewnętrzne, zmysł wspólny posiada swój organ cielesny (por. *In De anima*, II, c. 27), którym jest mózg – a mówiąc precyzyjniej, organ cielesny zmysłu wspólnego znajduje się w mózgu obok organów innych zmysłów wewnętrznych (por. *De ver.*, q. 18, a. 8, corp.)¹¹. Warto przypomnieć, że według Akwinaty organ cielesny rozpatrywany sam w sobie nie jest zmysłem – nie jest nim na przykład źrenica oka ujmowana jako pewne materialne narzędzie służące poznaniu. Zmysł to dwa składniki połączone ze sobą tak ściśle, że stanowią jeden podmiot (por. ADAMCZYK 1938, 2), a mianowicie władza i organ cielesny, i to w takiej kolejności, gdyż – jak pisze Tomasz – „to nie władze są ze względu na organy, lecz organy są ze względu na władze” (*ST*, I, q. 78, a. 3, corp.).

Przyjrzyjmy się związkowi zmysłu wspólnego ze zmysłami zewnętrznymi. Nie jest łatwo go scharakteryzować, gdy chcemy oprzeć się tylko na tym, co napisał na ten temat sam Akwinata.

Po pierwsze, zmysł wspólny jest określony równocześnie jako punkt wyjścia i punkt dojścia zmysłów zewnętrznych (por. PASNAU 2004, 190). Jest więc „wspólnym korzeniem i zasadą zmysłów zewnętrznych” (*ST*, I, q. 78, a. 4, ad 1; *In De anima*, II, c. 27), ich „fundamentem” oraz czymś dla nich „źródłowym” (*In De anima*, II, c. 27). Poszczególne ujęcia poszczególnych zmysłów mają w zmysle wspólnym również swój kres (por. *ST*, I, q. 78, a. 4, ad 2; *De ver.*, q. 15, a. 1, ad 3; *In De anima*, II, c. 13, dub. I; c. 27; III, c. 6; *In De sensu et sensato*, tr. 1, c. 18; *Quodl.*, VII, q. 1, a 2, ad 1). Mamy więc dwa kierunki: od zmysłu wspólnego do zmysłów zewnętrznych i od zmysłów zewnętrznych

¹¹ Historyczne uwagi na temat lokalizowania zmysłów wewnętrznych w mózgu w filozofii starożytnej i średniowiecznej omówione są krótko w: LICHACZ 2018, 243–245. Por. TOIVANEN 2019.

do zmysłu wspólnego. To „wychodzenie” zmysłów zewnętrznych ze zmysłu wspólnego i „powracanie” do niego Tomasz ilustruje Arystotelesowskim przykładem wielu linii schodzących się w jednym punkcie środkowym (por. *In De anima*, II, c. 27; III, c. 6; *In De sensu et sensato*, tr. 1, c. 18; *Quodl.*, VII, q. 1, a 2, ad 1). Możemy więc wyobrażać sobie te linie jako albo wychodzące z punktu środkowego jako początku, albo zmierzające do niego i osięgające w nim swój kres.

O „wychodzeniu” mówi Akwinata bardzo ogólnie, że „władza poznawania zmysłowego” (*vis sentiendi*), czy też – jak można to inaczej przetłumaczyć – „władza odczuwania”, rozpowszechnia się (*diffundere*) na organy pięciu zmysłów, wychodząc od zmysłu wspólnego jako od „wspólnego korzenia” (*In De anima*, II, c. 27). Zmysł wspólny jest więc „początkiem”, „zasadą” wszystkich zmian, które dokonują się w całej sferze zmysłowej i w każdym poszczególnym zmyśle, to bowiem w *sensus communis* władza poznawania zmysłowego znajduje się jak w korzeniu, a poszczególne zmysły zewnętrzne uczestniczą w czymś z władzy zmysłu wspólnego (tamże).

W jednym fragmencie, idąc za Stagirytą, Tomasz precyzuje ten sposób bycia „zasadą”, czy „początkiem”. Tam bowiem, gdzie różne władze są uporządkowane, niższa władza odnosi się do wyższej na sposób narzędzia, a więc niższa władza jest poruszana przez wyższą. Działanie przypisuje się zaś głównemu działającemu, który działa „w” i „przez” swoje narzędzie. Skoro zmysł wspólny jest władzą wyższą względem zmysłów zewnętrznych, a więc to on działa „przez” zmysły zewnętrzne, to można powiedzieć, że „zmysł wspólny poznaje zmysłowo przez wzrok, przez słuch i przez inne zmysły właściwe” (*In De sensu et sensato*, tr. 1, c. 18) – z czego oczywiście wynika, że zmysł wspólny poznaje przedmioty wszystkich zmysłów zewnętrznych (por. *ST*, I, q. 1, a. 3, ad 2; q. 77, a. 3, arg. 4)¹². Z samych tekstów Tomasza nie dowiemy się jednak więcej na ten temat. Jaką wskazówką może być analogia pomiędzy zmysłem wspólnym a zmysłem dotyku, który rozciąga się na całe ciało i na wszystkie organy pozostałych zmysłów zewnętrznych (por. *In De anima*, II, c. 27). Akwinata nie rozwija jednak szerzej tego wątku.

Głównym przedmiotem rozważań jest zatem dla Tomasza zmysł wspólny jako kres (*terminus*) poznań zmysłów zewnętrznych. Należy najpierw zauważyć, że zmysł zewnętrzny, mający pierwszeństwo w porządku poznawczym władz zmysłowych (por. *De anima*, q. 13, corp.), poznaje tylko formę poznawczą rzeczy zmysłowo poznawalnej, która wywołuje w nim zmianę, a więc

¹² Akwinata nie uważa jednak – tak jak Awicenna – że w istocie odczuwa tylko zmysł wspólny. Por. PASNAU 2004, 195–196.

formę poznawczą właściwą dla danego zmysłu. Następstwem tej zmiany bezpośrednio wywoływanej przez rzecz zmysłowo poznawalną (tamże) jest zaś inna zmiana, zachodząca już w zmyśle wspólnym¹³. Jest to więc ruch „od rzeczy do duszy” (tamże), w ramach którego następuje zmiana w zmysłach zewnętrznych, w wyniku czego zachodzi zmiana w zmyśle wspólnym – tak więc odcisnięcie (*impressio*) dokonujące się w niższej władzy (zmysłach zewnętrznych) „przelewa się” na wyższą (zmysł wspólny; por. *In III Sent.*, d. 23, q. 1, a. 2, ad 3). Zmysł wspólny jest więc kresem dla ujęć poznawczych dokonywanych przez poszczególne zmysły w taki sposób, że ujęcia zmysłowe (*sensata*) tych zmysłów zostają ujęte poznawczo przez zmysł wspólny (por. *SCG*, II, c. 74; *ST*, I, q. 1, a. 3, ad 2; q. 77, a. 3, arg. 4). Cała zatem różnorodność przedmiotów postrzeganych zmysłami zewnętrznymi zostaje ujęta poznawczo przez jedną władzę – zmysł wspólny (por. *SCG*, II, c. 100).

Akwinata, idąc tu oczywiście za Arystotelesem, próbuje udowodnić, że zmysł wspólny jest jeden, czyli jest jedną władzą (por. *In III Sent.*, d. 33, q. 1, a. 1, qcl. 1, corp.; *SCG*, II, c. 74 i 100; *ST*, I, q. 1, a. 3, ad 2; q. 57, a. 2, corp.; q. 77, a. 3, arg. 4; *In De anima*, II, c. 27; III, c. 6; *In De sensu et sensato*, tr. 1, c. 18; tr. 1, dub. II; *De ver.*, q. 22, a. 10, ad 5; *Quodl.*, VII, q. 1, a. 2, ad 1). Pięciu zmysłom zewnętrznym (właściwym) odpowiada więc jedna władza zmysłu wspólnego, cechą porządku rzeczy jest bowiem to, że im coś jest wyższe, tym bardziej jednolitą (*unita*) i rozciągającą się na więcej przedmiotów moc posiada (por. *ST*, I, q. 57, a. 2, corp.; *De spirit. creat.*, a. 3, corp.). Im bowiem bardziej niematerialna jest dana władza, tym jest ona powszechniejsza i mniej zróżnicowana, odnosząc się do powszechniejszej natury przedmiotu (*ratio obiecti*; por. *In III Sent.*, d. 33, q. 1, a. 1, qcl. 1, corp.; *ST*, I, q. 1, a. 3, ad 2; q. 77, a. 3, arg. 4). Generalnie jest zatem tak, że różne rzeczy, które w niższym porządku władz należą do władz niższych, w wyższym porządku przynależą do jednej władzy (por. *SCG*, II, c. 74; *De spirit. creat.*, a. 3, corp.; RYAN 1951, 92).

Tomasz, również tu idąc za Arystotelesem, stara się sprecyzować, na czym polega ta jedność władzy zmysłu wspólnego. Powróćmy do przykładu z punktem środkowym, stanowiącym początek i kres odrębnych linii. Ten punkt, o ile jest ujmowany w sobie, jest jeden i niepodzielny. Tak też zmysł wspólny jako niepodzielny w sobie jest czymś jednym, poznającym na przykład coś słodkiego i coś białego – słodkiego przez smak, a białego przez widzenie.

¹³ „‘Powietrze’, zmienione przez barwę, czyni ‘żrenicę tego rodzaju’, to znaczy czyni ją jakąś, wyciskając na niej formę poznawczą barwy. A ‘ta’, czyli żrenica w taki sposób zmieniona, zmienia ‘coś drugiego’, czyli zmysł wspólny” (*In De anima*, III, c. 6). Por. *ST*, I, q. 78, a. 4, ad 2.

Jeżeli zaś rozważyć punkt jako kres jednej linii i oddzielnie jako kres innej, wtedy ten punkt środkowy będzie w pewnym sensie podzielny, ponieważ można go postrzegać jako kres pierwszej linii i – oddzielnie – jako kres drugiej. Podobnie zmysł wspólny może oddzielnie sądzić o białym i oddzielnie o słodkim, i wtedy będzie zróżnicowany pod względem aktu. Pod pewnym względem zmysł wspólny jest więc czymś jednym, pod innym zaś nie (por. *In De sensu et sensato*, tr. 1, c. 18; tr. 1, dub. II; *Quodl.*, VII, q. 1, a 2, ad 1.; *In De anima*, III, c. 6). Możemy zatem myśleć o zmyśle wspólnym jako o kresie zmian zachodzących w każdym poszczególnym zmyśle i widzieć go jako *terminus*, np. poznania przyniesionego przez wzrok i poznania przyniesionego przez słuch. Ponadto możemy ujmować zmysł wspólny jako kres wszystkich zmian we wszystkich zmysłach, na zasadzie jakiegoś punktu ich jednoczenia (por. *In De anima*, II, c. 27).

Zmysł wspólny spełnia akty charakterystyczne tylko dla niego (por. ZEMBRUSKI 2015, 218–222). Ponieważ jest władzą wyższą i szlachetniejszą od zmysłów zewnętrznych (por. *In De anima*, II, c. 27), przy jego pomocy człowiek poznaje nie tylko wszystko to, co jest poznawane przez zmysły zewnętrzne, lecz nadto coś więcej (por. *ST*, I, q. 57, a. 2, corp.). Czym jest to „coś więcej”?

1. Warto zauważyć, że to „coś więcej” opiera się na dodatkowej zmianie zachodzącej w zmyśle wspólnym pod wpływem zmian zachodzących w zmysłach zewnętrznych. Zmysł wspólny jest więc odrębną od zmysłów zewnętrznych władzą, w której zachodzą – oczywiście pod wpływem zmian w zewnętrznym *sensorium* – odrębne i właściwe jej zmiany (por. *ST*, I, q. 78, a. 4, ad 2). Sąd zmysłu wspólnego jest zatem sądem odrębnym od sądów zmysłów zewnętrznych (właściwych; por. *In II Sent.*, d. 24, q. 1, a. 3, arg. 5; *In IV Sent.*, d. 44, q. 2, a. 1, q. 3, corp.; *De anima*, q. 13, corp.) i jest aktem odrębnym od aktów zmysłów zewnętrznych (właściwych), mającym odpowiadający tej władzy przedmiot i posiadający właściwe sobie działania (por. *De anima*, q. 13, corp.; *In De anim.*, II, c. 13, dub. I; *In De memor. et remini.*, tr. 2. c. 2).

2. Te ujęcia zmysłowe, które poszczególne zmysły ujmują różnymi władzami, zmysł wspólny obejmuje jako coś jednego, zjednoczonego, będącego pewną całością (por. *Quodl.*, VII, q. 1, a 2, ad 1; BRENNAN 1952, 121–122; LISSKA 2016, 197). Jest tak z tej racji, że zmysł wspólny jest władzą wyższą od zmysłów zewnętrznych, siłą rzeczy obejmuje więc ujęcia zmysłów niższych, jednak nie jako coś złożonego (w znaczeniu: „jako oderwane od siebie elementy”), ale jako coś jednego (por. *De spirit. creat.*, a. 3, corp.). Czyni to, zestawiając (*confero*) ujęcia zmysłów zewnętrznych (por. *De ver.*, q. 15, a. 1,

sed contra 4). Zmysł wspólny postrzega więc całe *sensibile*, które jest dla przykładu zarówno widzialne, jak i słyszalne (por. *ST*, I, q. 1, a. 3, ad 2; q. 77, a. 3, arg. 4; PEGHAIRE 2020, 84). Im bowiem władza jest wyższa, tym w większym stopniu gromadzi i jednoczy, zaś władza niższa przeciwnie – dzieli i zwielokrotnia (por. *SCG*, II, c. 100).

To zbierające w całość działanie zmysłu wspólnego obejmuje aspekt czasowy. Zmysł wspólny naraz, czy też równocześnie (*simul*), poznaje ujęcia zmysłowe zmysłów zewnętrznych. Gdy bowiem wydaje sąd, że jedno różni się od drugiego, musi w tym samym momencie poznawać i jedno, i drugie. A zatem jak władza, która poznaje obie rzeczy i stwierdza różnicę, jest niepodzielona, tak też w niepodzielonym czasie musi ona ujmować jedno i drugie (por. *In De anima*, II, c. 27). Wtedy jednoczy różne doznania zmysłowe pochodzące od zmysłów właściwych i *sensibilia communia* w zjednoczone percepcje świata, a więc w każdym momencie poznania zmysłowego umożliwia jednoczesne postrzeganie kolorów, słyszenie dźwięków, czucie zapachów i smaków (por. MACDONALD 2007, 369; PASNAU 2004, 198).

3. Zmysły właściwe sądzą o właściwych sobie przedmiotach – na przykład wzrok rozróżnia białe od zielonego, jednak nie rozróżnia białego od słodkiego, ponieważ poznanie słodkiego należy do zmysłu smaku, a zmysły zewnętrzne poznają jedynie to, co jest ich właściwym przedmiotem. Zmysł wspólny jest kresem tych poszczególnych poznań zmysłów zewnętrznych i potrafi rozróżniać pomiędzy właściwymi zmysłom zewnętrznym ujęciami zmysłowymi (por. *In De anima*, II, c. 27; III, c. 6). Posiada tę zdolność, ponieważ poznaje wszystko to, co poznaje pięć zmysłów zewnętrznych (por. *De ver.*, q. 15, a. 1, ad 3; *De spirit. creat.*, a. 3, corp.), poznaje więc zarówno białe, jak i słodkie (por. *ST*, I, q. 57, a. 2, corp.); czyni to również w „sposób absolutny”, a zatem w tym kontekście jako coś samego w sobie (por. *De ver.*, q. 15, a. 1, sed contra 4; *In De anima*, II, c. 27), jednak nie przez rozpoznanie istot tych jakości, ale poznając je jako doznania zmysłowe (por. PASNAU 2004, 193). Przyjęcie, że zmysł wspólny poznaje i jedno, i drugie (białe i słodkie), jest konieczne, gdyby bowiem nie poznawał każdej z tych jakości samej w sobie, nie mógłby między nimi rozróżniać (por. *De ver.*, q. 22, a. 10, arg. 5).

To rozróżnianie trzeba jednak widzieć w ścisłym związku z jednoczącym działaniem zmysłu wspólnego (pkt. 1). Akwinacie nie chodzi bowiem o to, że zmysłem wspólnym potrafimy tylko uchwycić różnicę pomiędzy białym i słodkim, ale raczej o to, że zmysłowo poznajemy jeden przedmiot jako równocześnie biały i słodki – a więc poznajemy go jako pewną całość (por. *ST*, I,

q. 78, a. 4, ad 2; *Quodl.*, VII, q. 1, a. 2, ad 1). To rozróżnianie nie jest więc rozdzielaniem, lecz wiązaniem w jedną całość (por. LISSKA 2016, 202–204).

4. Sama władza wzroku nie może widzieć swojego widzenia, ale jej właściwym przedmiotem jest barwa, dlatego, aby było możliwe postrzeganie tego, że się widzi, potrzebny jest zmysł wspólny. Inaczej mówiąc, zmysł właściwy, np. wzrok, poznaje tylko formę poznawczą rzeczy zmysłowo poznawalnej, która wprowadza w niego zmianę, co w epistemologii Tomasa równa się poznawaniu tej rzeczy przez zmysł zewnętrzny; następstwem zaś tej zmiany jest inna zmiana, zachodząca właśnie w zmyśle wspólnym. Ta druga zmiana jest postrzeganiem własnego widzenia (por. *ST*, I, q. 78, a. 4, ad 2; *In III Sent.*, d. 23, q. 1, a. 2, ad 3). Zmysł wspólny wydaje więc właściwy sobie sąd o aktach władz niższych, czyli zmysłów zewnętrznych (por. *In II Sent.*, d. 24, q. 1, a. 3, arg. 5; *ST*, I, q. 87, a. 3, ad 3), umożliwia zatem akty zmysłowej refleksji.

5. Zmysł wspólny ma zdolność do odróżniania tego, co jest jedynie podobizną (niekiedy nieadekwantą lub mylącą) jakiejś rzeczy, od rzeczy w niej samej. Na przykład u człowieka w stanie snu rozum i zmysły pozostają związane i nie mogą swobodnie sprawować swoich funkcji sądzenia o rzeczywistości, jednak gdy zmysł wspólny zostanie przynajmniej częściowo rozwiązany, człowiek może poznać, że to, co jawi mu się we śnie, jest snem, a nie rzeczywistością (por. *ST*, I, q. 84, a. 8, ad 2).

Na zakończenie tej krótkiej prezentacji elementarnych wiadomości na temat zmysłu wspólnego zapytajmy jeszcze o jego przedmiot. Jeśli bowiem zmysł wspólny jest odrębną władzą, mającą swoje własne działania, to powinien też mieć właściwy sobie przedmiot – innymi słowy, musi kierować się do poznawalnych jakości zmysłowych stosownie do jakiegoś wspólnego pojęcia, a jednocześnie żaden ze zmysłów zewnętrznych nie może poznawać tych jakości pod tym względem, pod którym poznaje je zmysł wspólny, gdyż w przeciwnym wypadku zmysł wspólny nie miałby jednego przedmiotu *per se* (por. *De ver.*, q. 15, a. 1, ad 3). Tu jednak otwiera się pole do dyskusji, gdyż wypowiedzi Akwinaty nie są jednoznaczne, a niektórzy (por. PASNAU 2004, 191) sądzą, że zmysł wspólny w ogóle nie ma swojego wyodrębnionego przedmiotu, który nie byłby przedmiotem innych zmysłów. Nie jest to jednak pogląd słuszny (por. ZEMBRZUSKI 2015, 199–204). Zmysł wspólny na pewno ujmuje poznawczo wszystkie te *sensibilia*, które są postrzegane przez zmysły zewnętrzne (por. *SCG*, II, c. 100). Lecz ujmuje je w sposób wyższy, to znaczy docierając do powszechniejszej natury przedmiotu (*ratio obiecti*; por. *In III Sent.*, d. 33, q. 1, a. 1, qcl. 1, corp.), i potrafi zawrzeć w swoim przedmiocie

liczniejsze rzeczy (por. *SCG*, I, c. 61), gromadząc je pod pojemniejszym pojęciem formalnym (por. *ST*, I, q. 1, a. 3, ad 2; q. 77, a. 3, arg. 4) i jako coś jednego (por. *De spirit. creat.*, a. 3, corp.). Jeśli więc przyjrzeć się wypowiedziom Tomasza dokładniej, trzeba stwierdzić, że przedmiotem zmysłu wspólnego są wszystkie jakości zmysłowe poznawane przez poszczególne zmysły zewnętrzne, lecz postrzegane nie w rozcłunkowaniu, ale jako przynależące do jakichś całości, którą to całość poznaje właśnie zmysł wspólny. Nadto właściwym jego przedmiotem są *sensibilia communia* (co nie wyklucza również poznawania *sensibilia per accidens*; por. *In De anima*, II, c. 13, dub. I)¹⁴ i akty poszczególnych zmysłów (por. *In De anima*, II, c. 13, dub. I).

Co wynika z tego skrótowego przedstawienia Tomaszowego rozumienia sposobu działania zmysłu wspólnego? Nie sposób dopatrzeć się tu żadnej przesłanki mogącej prowadzić do wniosku, że to zmysł wspólny „wytwarza” wyobrażenia. Jakkolwiek Akwinata wielokrotnie przedstawia różne akty zmysłu wspólnego i stara się określić jego przedmiot, to jednak nigdzie nawet zdawkowo nie wspomina o takim akcie, którego owocem byłoby wyobrażenie. Jeśli w ogóle można tu mówić o jakimś „wytwarzaniu”, to chodzi raczej o wytwarzanie sądów dotyczących rzeczy zmysłowych, które prowadziłyby do rozróżniania i jednoczenia jakości zmysłowych w jakichś całościach. Lecz wszystko to dzieje się na poziomie bezpośredniego kontaktu z rzeczami zmysłowo poznawalnymi, a więc – jeśli można to tak wyrazić – na poziomie *species sensibilis*, nie zaś na poziomie *phantasma*. Wydaje się zatem, że należy odrzucić tezę Swieżawskiego, a przyjąć tę, którą krótko i trafnie wyraził Stanisław Adamczyk (1938) : „[...] ani zmysły zewnętrzne, ani też zmysł wspólny nie wytwarzają żadnej nowej formy zmysłowej, która by różniła się od postaci determinującej daną władzę” (70).

BIBLIOGRAFIA

- ADAMCZYK, Stanisław. 1938. *Tomistyczna teoria poznania zmysłowego*. Tarnów: Seminarium Duchowne w Tarnowie.
- BRENNAN, Robert E. 1952. *Thomistic Psychology. A Philosophic Analysis of the Nature of Man*. New York: The Macmillan Company.
- FREDE, Dorothea. 2001. „Aquinas on *phantasia*”. W: *Ancient and Medieval Theories of Intentionality*, red. Dominik Perler, 155–183. Leiden: Brill.

¹⁴ Na temat podziału jakości zmysłowych na *sensibilia propria*, *sensibilia communia* i *sensibilia per accidens* por. *ST*, I, q. 17, a. 2, corp.; q. 78, a. 3, ad 2. Por. ADAMCZYK 1938, 103.

- GILSON, Étienne. 1960. *Tomizm. Wprowadzenie do filozofii św. Tomasza z Akwinu*. Tłum. Teresa Dmochowska (pseud. Jan Rybałt). Warszawa: IW Pax.
- GREGORIC, Pavel. 2007. *Aristotle on the Common Sense*. Oxford: Oxford University Press.
- HALDANE, John J. 1983. „Aquinas on Sense-Perception”. *The Philosophical Review* 92 (2): 233–239. <https://doi.org/10.2307/2184927>.
- HAMLYN, David W. 1969. *Sensation and Perception. A History of the Philosophy of Perception*. London: Routledge & Kegan Paul.
- KENNY, Anthony. 1993. *Aquinas on Mind*. London: Routledge.
- KLIMA, Gyula, red. 2015. *Intentionality, Cognition, and Mental Representation in Medieval Philosophy*. New York: Fordham University Press.
- LAUMAKIS, Stephen J. 2008. „The *Sensus Communis* Reconsidered”. *American Catholic Philosophical Quarterly* 82 (3): 429–443.
- LICHACZ, Piotr. 2018. *Neuroetyka a Tomasz z Akwinu. O użyteczności myśli średniowiecznej we współczesnych debatach etycznych*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- LISSKA, Anthony J. 2016. *Aquinas's Theory of Perception. An Analytic Reconstruction*. Oxford: Oxford University Press.
- MACDONALD, Paul A. Jr. 2007. „Direct Realism and Aquinas's Account of Sensory Cognition”. *The Thomist* 71 (3): 343–378.
- OLIVA, Mirela. 2015. „The Challenge of the Thomistic *sensus communis*. A Hermeneutic View”. W: *Thomas Aquinas. Teacher of Humanity*, red. John Hittinger i Daniel C. Wagner, 255–270. Newcastle upon Tyne: Cambridge Scholar Publishing.
- PASNAU, Robert. 1997. „Review of *Cognitive Psychology in the Middle Ages* by Simon Kemp”. *Isis* 88: 703–704.
- PASNAU, Robert. 2004. *Thomas Aquinas on Human Nature. A Philosophical Study of „Summa theologiae” 1a 75–89*. Cambridge: Cambridge University Press.
- PEGHAIRE, Julien. 2020. „A Forgotten Sense, the Cogitative According to St. Thomas Aquinas”. *Dianoetikon* 1: 69–110.
- PERLER, Dominik. 2019. „Rational Seeing. Thomas Aquinas on Human Perception”. W: *Medieval Perceptual Puzzles. Theories of Sense Perception in the 13th and 14th Centuries*, red. Elena Băltuță, 213–237. Leiden: Brill.
- RYAN, Edmund Joseph. 1951. *The Role of the „Sensus Communis” in the Psychology of St. Thomas Aquinas*. Carthage, OH: Messenger Press.
- STUMP, Eleonore. 2021. *Akwinata*. Tłum. Piotr Lichacz. Poznań: Wydawnictwo „W drodze”.
- SWIEŻAWSKI, Stefan. 1983. *Św. Tomasz na nowo odczytany. Wykłady w Laskach*. Kraków: Znak.
- TOIVANEN, Juhana. 2019. „Perceiving As. Non-conceptual Forms of Perception in Medieval Philosophy”. W: *Medieval Perceptual Puzzles. Theories of Sense Perception in the 13th and 14th Centuries*, red. Elena Băltuță, 10–37. Leiden: Brill.
- TOMASZ Z AKWINU. 2000. *Traktat o człowieku. Summa teologii 1, 75-89*. Tłum. Stefan Swieżawski. Kęty: Wydawnictwo Antyk.
- ZEMBRZUSKI, Michał. 2015. *Od zmysłu wspólnego do pamięci i przypominania. Koncepcja zmysłów wewnętrznych w teorii poznania św. Tomasza z Akwinu*. Warszawa: Campidoglio.

STEFAN SWIEŻAWSKI O ROLI ZMYŚŁU WSPÓLNEGO (*SENSUS COMMUNIS*)
W EPISTEMOLOGII AKWINATY

Streszczenie

Choć Tomasz z Akwinu przypisuje zmysłowi wspólnemu bardzo istotną rolę w procesie poznania zmysłowego, w jego pismach nie ma w pełni dopracowanej koncepcji działania *sensus communis*. Wciąż toczy się więc w tej sprawie żywa dyskusja, a komentatorzy przedstawiają wiele rozmaitych interpretacji. Własne ujęcie przedstawił też Stefan Swieżawski, między innymi uznając za najważniejsze zadanie zmysłu wspólnego „tworzenie” wyobrażeń (*phantasmata*). Jednak ta ostatnia teza jest kontrowersyjna: Akwinata w żadnym ze swoich pism nie wskazuje, jakoby za powstawanie wyobrażeń odpowiadał zmysł wspólny. Niniejszy artykuł zawiera dokładną analizę pojęcia *sensus communis* u Tomasza z Akwinu, na podstawie której sprawdzona zostaje zasadność interpretacji przedstawionej przez Swieżawskiego.

Słowa kluczowe: poznanie; zmysł wspólny; *sensus communis*; *phantasmata*; Tomasz z Akwinu; Stefan Swieżawski

STEFAN SWIEŻAWSKI ON THE ROLE OF THE COMMON SENSE
(*SENSUS COMMUNIS*) IN AQUINAS'S EPISTEMOLOGY

Summary

Although Thomas Aquinas regards the common sense (*sensus communis*) as possessing very important role within the process of sensual cognition, in his works he does not present a fully developed theory of the workings of *sensus communis*. Thus this concept is still a subject of lively discussion and the commentators propose various interpretations of the issue. Stefan Swieżawski also put forward his own take on *sensus communis*, assuming that its most important task is “creation” of phantasms (*phantasmata*). However, this latter thesis is controversial, as nowhere in his writings does Aquinas indicate that *sensus communis* could be responsible for the emergence of *phantasmata*. Therefore, this paper offers an in-depth analysis of Aquinas's understanding of *sensus communis*, on the basis of which the validity of Swieżawski's proposal is assessed.

Keywords: cognition; common sense; *sensus communis*; *phantasmata*; Thomas Aquinas; Stefan Swieżawski